

2. Bóg wykracza poza słowa

Nikt nie może powiedzieć, czym jest brahman. W najlepszym przypadku można powiedzieć „To nie jest brahmanem, tamto nie jest brahmanem”, ale nikt nie może powiedzieć, czym on jest. Prawda, która jest stała i mądrość, która jest nieskończona, są w pewien sposób związane z brahmanem. Ale te czy inne słowa w ogóle go nie opisują. Podobnie, nie da się opisać tego, czym boskość jest, czym Bóg jest.

Historia Ramy jest równie święta, co zaskakująca. Chociaż Wedy, śastry, itihasy i purany (święte teksty i legendy) próbowały opisać cechy Narajany (Boga), udało się im jedynie stwierdzić, że „to nie jest Bogiem, tamto nie jest Bogiem”. Nie potrafiły jednak uchwycić i konkretnie opisać tego, czym Bóg jest oraz jakie ma atrybuty i cechy. Bez względu na to, jak wielki ktoś jest, nie może powiedzieć, że Bóg jest taki a taki. Bóg wykracza poza wszelkie opisy za pomocą słów, które znamy i używamy.

Wielu poetów i mówców w swoim pisarstwie i wystąpieniach mówiło o Bogu, Jego lilach (boskich grach), mocach i przejawieniach, ale większość z nich nie zdołała doświadczyć prawdziwej wielkości Boga. Do dzisiaj nikt nie znalazł ani osoby, ani tekstu, który opisywałby prawdziwą wielkość postaci Boga. W pewnym stopniu, ograniczonym ich własnymi przekonaniem i własną wiarą, mogą oni powiedzieć, że Bóg jest taki a taki. Mogą jedynie wskazać kierunek, tak jak palcem wskazujemy księżyc, który możemy zobaczyć tylko z oddali. Takie opisy mają ograniczoną prawdziwość, mieszczącą się w ramach ich wiary i przekonań.

Poeci i riszi starożytności byli wszechwiedzący, dlatego głosząc część chwały paramatmy, mówili o niej tylko w sposób umiarkowany. Ci wielcy ludzie posiadali wielkie moce, wielkie siły i byli ludźmi bezinteresownymi; posiadali boskie cechy. Dzięki tym cechom, a także dlatego, że byli wszechwiedzący, próbowali w ograniczonym stopniu przedstawić Boga światu.

Dzisiejsi poeci w swoich utworach także opisują Boga, starając się przedstawić Go reszcie świata. Powinni jednak zadać sobie pytanie, czy choćby tysięczna część tego, co opisują, jest oparta na ich własnych przekonaniach i wierze w Boga. W takim pisarstwie czytamy, że Rama jest inkarnacją Narajany, że Rama jest Bogiem w ludzkiej postaci i tak dalej. My jednak nie możemy nabyć wiary i zaufania do Boga w ludzkiej postaci. Prawdę mówiąc, gdyby stwierdzenia zawarte w takiej twórczości zostały zastosowane w praktyce, świat byłby bardzo dobry.

Istnieje wielka różnica między poetami dzisiejszych czasów i dawnymi poetami,

dzisiejszymi riszimi i riszimi starożytności. Rishi tamtych czasów w swojej twórczości przedstawiali Boga zwyczajowo w ludzkiej postaci, jako ludzką istotę. Ale w ich umyśle i wierze ta ludzka postać była inkarnacją samego Boga. W tym miejscu powinniśmy głębiej zastanowić się nad jednym z aspektów Ramajany. Rama wraz z Sitą i Lakszmana wstąpili do lasu Dandakaranja. Rishi przebywający w tym lesie bardzo dobrze wiedzieli, że Rama jest inkarnacją Boga, dlatego przychodzili do niego i przedkładali mu swoje trudności i problemy. Ponadto wielu riszich zostało zabitych przez demony. Takie zdarzenia przedstawiano Ramie, a w ich obliczu on wzruszał się i miękło jego serce. Nie mogąc tego znieść, od razu przysiągł i dał riszom słowo, że odtąd podejmuje zadanie wytępienia rakszasów.

W tym przyrzeczeniu Ramy Sita dostrzegła to, co zwykle nazywa się przyrzeczeniem Bhiszmy. Sita podeszła do Ramy i ostrzegła go, że przyrzeczenie, którego się podejmuje, jest bardzo trudne do spełnienia. W odpowiedzi Rama stwierdził, że Himalaje mogą zrezygnować ze swojego lodu, księżyc może zrezygnować ze swojego światła, a ocean może wypłynąć poza swoje granice, ale Rama nigdy nie porzuci swego przyrzeczenia.

Od tego dnia Rama aktywnie pozbawiał rakszasów Dandakaranji ich władzy i ochraniał przed nimi riszich. Wypełniając obietnicę i wykonując przyjęte na siebie zadanie spędził w lasach dziesięć lat. Był zmęczony. Chciał trochę odpocząć, a potem udać się do aśramu risziego Agastji. Przybył do Agastji i poprosił go o wskazanie miejsca na zbudowanie chaty, w której mógłby zamieszkać z Sitą i Lakszmana, bowiem chciał zamieszkać w jego aśramie. Agastja pomyślał przez chwilę i z uśmiechem powiedział Ramaczandrze, że w odległości 16 mil (ok. 26 km) nad brzegiem rzeki Godawari znajduje się piękne miejsce. Zasugerował, by tam Rama zbudował chatę i osiadł.

Nie żeby Agastja nie wiedział, że Ramaczandra jest inkarnacją samego Narajany. Powinniśmy zrozumieć wewnętrzne znaczenie faktu, że Agastja doskonale wiedząc, iż sam Narajana przyszedł w ludzkiej postaci prosić o miejsce w jego aśramie, kazał mu postawić chatę 16 mil od siebie. Agastja miał na myśli to, że jeśli Rama zostanie z Sitą i Lakszmana w jego aśramie, Sita nie będzie mogła być uprowadzona (tak jak miało się zdarzyć później). W takiej sytuacji zabicie Rawany stałoby się jeszcze trudniejsze i mogłoby w ogóle nie nastąpić. Tak więc riszi już wcześniej mieli mistrzowski plan zgładzenia wszystkich rakszasów.

W tym czasie do Ramy, Sity i Lakszmany zamieszkujących w świętej chacie oddalonej o 16 mil od aśramu riszego, przyszła Śurpanakha i została upokorzona. Był to początek całej późniejszej historii.

To nie wszystko. Kierując Ramaczandrę w to odległe miejsce, Agastja zadbał też o to, by łuk i strzały otrzymane przez niego od Waruny trafiły do Ramy jako jego broń. Kryje się za tym ważna prawda. Ci riszi dobrze wiedzieli, że zbliża się zniszczenie rakszasów. Starannie przechowywali tę broń, aby przekazać ją Ramaczandrze, gdy nadejdzie odpowiedni czas.

Drugą sprawą, na którą powinniśmy zwrócić tu uwagę, jest to, że Wiśwamitra zabrał Ramę do ochrony jądźni w swoim aśramie. Po zabiciu rakszasi Tataki przy życiu pozostali dwaj jej synowie. Byli to Marića i Subahu. Gdy zginął Subahu,

Marići pozwolono ująć z życiem. Ma to pewne znaczenie, o którym powinniśmy wiedzieć. Powodem oszczędzenia Marići było to, że w przyszłości miał on do odegrania swoją rolę w zgładzeniu Rawany. Aby zadanie wyniszczenia rakszasów przez Ramę mogło się dopełnić zgodnie z planem, Marići pozwolono uciec.

Gdy Śurpanakha została zeszpecona, poszła do Rawany i opisała mu Ramę. Następnie Rawana udał się do Marići po pomoc w zabiciu Ramy. Ten jednak znał moce i siłę Ramy, dlatego przedstawił jej Rawanie zgodnie z prawdą. Jasno stwierdził, że Rama nie jest zwykłym człowiekiem, że jest samym Bogiem i że posiadając te moce może osiągnąć wszystko. Jest całkiem naturalne, że po takich wyjaśnieniach, niezależnie jak ktoś jest odważny, pewien rodzaj strachu zagnieździ się w jego umyśle. W tej sytuacji Rawana odwrócił się na pięcie i wrócił na Lankę. W tym niezdecydowanym nastroju zastała go Śurpanakha, która ponownie przysłała do niego. Powiedziała mu, że trudno zrozumieć, iż on, tak odważny i piękny, mając wszystkie atuty po swojej stronie, nie może wziąć sobie Sity. W ten sposób zatruła umysł Rawany.

Rawana, usłyszawszy te słowa, stał się słaby, uległ pokusie i ponownie udał się po poradę do Marići, który jeszcze raz powiedział wszystko, co należało powiedzieć, ale ponieważ Rawana cały czas miał w pamięci słowa swojej siostry Śurpanakhi, nie słuchał i nie zważał na to, co mówi Marića. W końcu Rawana jednak mocno się rozżościł i zagroził, że go zabije, jeśli nie będzie słuchał jego poleceń. Marića pomyślał, że i tak przyjdzie mu zginąć, więc lepiej jeśli stanie się to z rąk Ramy niż Rawany. Stosując się do polecenia Rawany, przyjął postać jelenia i poszedł do pustelni, w której mieszkał Rama z Sitą. Zauważmy, że gdyby Marića został zabity wcześniej, kiedy Rama zabił Subahu, wówczas nie odegrałby swojej roli w tym całym dramacie.

Widzimy tutaj, że nie tylko riszi zdawali sobie sprawę z boskości Ramy, ale też że Rama wiedział, że jest bogiem Narajaną w ludzkiej postaci. Wcześniej oszczędził Marićę, by ten mógł odegrać swoją rolę w mistrzowskim planie Ramy i tym samym umożliwić Ramie wykonanie zadania, dla którego przyszedł.

Riszi ci, przedstawiając Ramę zwykłym ludziom jako ideał ludzkiej istoty, wzór dla wszystkich, wiedzieli, że w pewnym stopniu ukrywają prawdę o Ramie jako inkarnacji Boga. Właśnie dlatego Wiśwamitra, gdy zabierał Ramę do ochrony swojej jądźni, wręczył mu całą broń, jaką posiadał. Bóg przyjął ludzką postać Ramy odgrywając swoją lile, zaś riszi wykorzystali ją do zgładzenia rakszasów.

Wiśwamitra zabrał Ramę w celu ochrony swojej jądźni. Jego powinnością było przyprowadzić Ramę i Lakszmanę z powrotem do Daśarathy zaraz po zakończeniu jądźni, ale nie zrobił tego. Po jądźni zabrał ich do Mithilapury. Tam nastąpiło złamanie Łuku Śiwy, a potem odbył się ślub Ramy i Sity. Widzimy więc, że każdy krok Wiśwamitry był zaplanowany, by ostatecznie zniszczyć Rawanę.

Riszi tamtych czasów w bezinteresowny sposób pracowali na pomyślność ludzkości. W rzeczy samej prowadzili tapas (wyrzeczenia) i wykorzystywali jego owoce oraz swoje moce, by pomagać ludziom. Ludzka istota nabywa prawo do tapasu dopiero gdy odsunie od siebie samolubstwo, gdy odsunie swoje ego. Gdy Hanuman wstąpił na Lankę i zobaczył piękno i wspaniałość tamtejszego miasta

zbudowanego przez Rawanę, pomyślał, że na tym świecie nie ma nikogo, kto mógłby równać się Rawanie pod względem siły, błyskotliwości i zdolności. Rawana naraził się na te trudności po prostu na skutek pewnych złych cech. Do tego poziomu sprowadziły go resztki ego i samolubstwa.

Człowiek może być bardzo bogaty, może mu się bardzo dobrze powodzić, ale jeśli cierpi na egoizm, bez wątpienia będzie cierpieć trudności i ból. Powinniśmy więc uświadomić sobie, że powinnością każdej ludzkiej istoty jest pozbycie się egoizmu i bezinteresowne słuzenie innym. Z tej historii Ramy, zwłaszcza z okresu jego młodości, powinniśmy czerpać ważne nauki i naśladować przykłady, jak darzył on szacunkiem starszych i jak traktował innych ludzi z otoczenia. Młodzi uczniowie i studenci powinni bardzo dobrze znać te rzeczy. U Ramy widzimy wielką skromność. W lasach było wielu riszich, do których Rama przychodził i oddawał im cześć. Ale riszi cały czas głośili, stwarzając pozory dla świata, że to oni są bardzo mądrzy, a Rama jest tylko synem króla. W rzeczywistości za tą fasadą, w swoich umysłach, nosili najwyższe oddanie i szacunek dla boskości Ramy. Paraśurama, gdy zbliżał się jego koniec, rozpoznał boskość Ramy i jemu się poddał.

Riszi mieli ważny powód, by wstrzymywać się z głoszeniem mocy i boskości Ramy. W tamtych czasach rakszasy przekraczały wszelkie granice przyzwoitości terroryzując ludzi. Riszi uznali, że jeśli od razu ogłoszą boskość Ramy, nie dokona się zniszczenie rakszasów, które miało nastąpić z rąk Ramy. Właśnie dlatego Walmiki w całej opowieści Ramajany, od chwili narodzin Ramy do zgładzenia Rawany, opisywał Ramę tylko jako idealnego człowieka.

Rama znał wszystkie rodzaje dharmy. Jego inteligencja obejmowała wszystkie aspekty życia. W najtrudniejszych warunkach potrafił demonstrować potrzebę okazywania skromności, szacunku i oddania. Był wielkim człowiekiem panującym nad sobą i kierującym swoim życiem według sytuacji zarówno w kraju jak i wokół siebie.

Patrząc na ciało zabitego Rawany, Wibhiszana wyraził niechęć do zwyczajowego odprawienia ostatnich obrządków. Uważał, że Rawana był wielkim grzesznikiem, że źle myślał o Ramie, inkarnacji Pana, dlatego nie byłoby właściwe odprawianie dla niego obrządków pogrzebowych. Rama, który był ucieleśnieniem dharmy, wezwał Wibhiszanę i powiedział: „Gdy istnieją powody do niechęci, powinny się one zakończyć po śmierci danej osoby. Wszelka niechęć czy nienawiść powinna zniknąć wraz z jej śmiercią”. Potem spytał: „Czy jako brat odprawisz te obrządki, czy ja mam je przeprowadzić?” Po usłyszeniu tych słów Ramy Wibhiszana zrozumiał swój błąd i był gotów do odprawienia ostatnich obrządków.

Ponieważ Rama znał wszystkie aspekty dharmy, mówiono o nim *Ramo wigrahaman dharmaha* (Rama jest ucieleśnieniem prawości). Tak więc Narajana, Pan, przyjął ludzką postać Ramy i swoim zachowaniem, trzymaniem się dharmy, pokazywał, że dharma stanowi nieodłączną część zwykłego codziennego życia ludzkiej istoty. Jak należy zachowywać się w rodzinie? Jak należy odnosić się do przyjaciela? Jaki stosunek należy mieć do społeczeństwa? Każdą chwilę we wszystkich przejawach życia Rama zamieniał na wzór przykładowego zachowania.

Okazując wszystkim ludziom jednakowe uczucie, Rama przyciągał do siebie

wszystkich. W dzieciństwie Rama mówił bardzo mało. Zachowywał się w ten sposób po to, by pokazać światu ideał zawierający się w ograniczonym mówieniu. Ograniczone mówienie zawsze przysparza boskich mocy i poprawia pamięć. W społeczności przyczynia się do wzrostu szacunku do takiej osoby. Gdy ktoś mówi za dużo, powoduje to pewien uszczerbek na jego zdolności zapamiętywania. Więcej, maleje sprawność jego nerwów i staje się on słabszy. Właśnie dlatego wszyscy wielcy święci, gdy było to tylko możliwe, kroczyli ścieżką milczenia. Dzięki przestrzeganiu milczenia można nabrać sił. Ponieważ dzisiejsza młodzież mówi za wiele, jej pamięć stała się słaba; gdy młodzi ludzie przychodzą do sali egzaminacyjnej, zapominają to, co czytali. Najważniejszym z wielu ideałów, które Rama dał młodym ludziom, jest małomówność. Na drugim miejscu stoi okazywanie szacunku spotykanym starszym. Trzecim jest słuchanie poleceń rodziców.

Wiśwamitra spotkał się z Daśarathą bezpośrednio przed zabraniem Ramy i Lakszmany do ochraniajania swojej jadžni. Gdy Wiśwamitra poprosił o dwóch jego synów, Daśaratha był z tego zadowolony i zaraz posłał po swoje dzieci. Na tym spotkaniu obecni byli też Wasisztha i Kauśalja. Gdy przyszli Rama i Lakszmana, najpierw dotknęli stóp matki, potem – stóp ojca, a po nich – stóp Wasiszthy i Wiśwamitry. Zgodnie z naszą tradycją matkę, ojca, guru i gościa należy traktować jak Boga. Swym postępowaniem Rama i Lakszmana dali temu wyraz.

Uczniowie i studenci!

Źle by się stało, gdybyście zapomnieli o tradycyjnej kulturze naszego kraju i przyjęli coś nam obcego. W domu powinniśmy przede wszystkim starać się szanować rodziców i chętnie słuchać wszystkich ich poleceń.

Gdy zakończono obrządki w aśramie Wiśwamitry, Rama i Lakszmana przyszli do niego i poprosili o pozwolenie na powrót do Ajodhji, gdyż ich zadanie zostało wykonane. Wtedy Wiśwamitra poinformował ich, że właśnie otrzymał wiadomość o uroczystościach, jakie odbywały się w Mithilapurze. zaproponował, aby wszyscy tam pojechali i wzięli w nich udział.

Lakszmana, który był bardzo bystry, zareagował mówiąc, że rodzice wysłali ich w celu ochraniajania jadžni, a nie na wyjazd do Mithilapury. Rama zwrócił mu uwagę, że rodzice kazali im robić to, o co poprosi Wiśwamitra. Dlatego zasugerował, by posłuchali Wiśwamitry i robili to, co on proponuje. Powinniśmy w tym miejscu zauważyć, jak wielkim szacunkiem i uwagą Rama darzy słowa Wiśwamitry. Później, w czasie, gdy Rama miał pójść na wygnanie do lasu, nawet nie sam Daśaratha wydał mu polecenie. Gdy Daśaratha zobaczył Ramę, był po prostu przybity rozpaczą. Jak w tym smutku miał powiedzieć Ramie, by poszedł do lasu? Z powodu smutku nie był w stanie w ogóle mówić. Widząc to, Kajkeji wyraziła to, co według niej chciał powiedzieć Daśaratha. Przyjmując postanowienie i polecenia Kajkeji, Rama udał się do lasu. Powinniśmy tu odnotować fakt, że Rama był osobą, która bez zastrzeżeń słucha poleceń ojca, niezależnie czy pochodzą bezpośrednio od ojca, czy pośrednio od kogoś innego. Zwróćmy baczną uwagę na świętość posłuszeństwa wobec rodziców i dobroczynne skutki, jakie z tego płyną. Patrząc na to z ziemskiego punktu widzenia, można zapytać, dlaczego miałbym

ciągle darzyć rodziców szacunkiem? Już dorosłem, stałem się kimś ważnym i jestem silny. Dlaczego mam wciąż ich szanować?

Uczniowie i studenci!

Każdemu waszemu działaniu zawsze towarzyszy przeciwdziałanie, oddźwięk i odbicie. Jeśli chcecie w przyszłości mieć spokojne i szczęśliwe życie, będzie to zależało tylko od rodzaju działań, jakie podejmiecie obecnie. Jeśli dzisiaj będziecie szanować swoich rodziców, w przyszłości wasze dzieci będą szanować was. Rodzaj nasiona, jakie zasadzicie dzisiaj, określa rodzaj drzewa, które wyrosnie. Jeśli więc chcecie być blisko Boga, dostrzegajcie dobro, bądźcie dobrzy – jest to królewski trakt ku zbliżeniu do Boga. Podstawowym obowiązkiem każdej ludzkiej istoty jest być dobrą, czynić dobro i dostrzegać dobro.

Młodzi ludzie, bogactwo, jakiego możemy się dorobić, powodzenie, na jakie możemy sobie zasłużyć, domy, jakie możemy zbudować – wszystko to jest przelotne i tymczasowe. Najważniejszą rzeczą w życiu jest nasze zachowanie. To ono kładzie fundamenty naszego przyszłego życia. Na przyszłe życie w pokoju i szczęściu możemy liczyć tylko wtedy, gdy zdołamy ukierunkować nasze obecne zachowanie na właściwą ścieżkę. Jako przykład możemy wziąć drobne zdarzenie z Ramajany. Sita, która chciała być blisko Ramy, chętnie poświęciła swoje ozdoby, bogactwa i wszystko, co posiadała. Dzięki temu najwyższemu poświęceniu mogła być blisko Ramy. Ale w lesie Panczawati, gdy tylko zapragnęła złotego jelenia, Rama stał się dla niej daleki. Gdy nasze doczesne pragnienia i przywiązania rosną, odsuwamy się od Boga. W miarę odrzucania przyziemnych pragnień stajemy się coraz bliżsi paramatmie.

Teraz nie jesteśmy ani tu, ani tam. Jesteśmy pośrodku. Żyjemy w bhuloce (ziemskim świecie) wraz z innymi ludzkimi istotami. Z jednej strony mamy boski świat, a z drugiej netherland, dolny, podziemny świat. Gdy rozwiniemy takie cechy jak żądza i gniew, przesuniemy się bliżej dolnego świata i oddalimy od boskiego. Ale gdy będziemy kierować się ku boskiemu światu, będziemy coraz bardziej oddalać się od dolnego świata. Przydawanie wagi przelotnym przyjemnościom jest równoznaczne z odsuwaniem się od boskości.

Diwjatma swarupy (ucieleśnienia boskiej atmy)!

Całe życie jest tak ulotne, że w każdej chwili może zniknąć niczym bańka na wodzie. Wszystko, co widzicie na tym świecie, jest przelotne i nieprawdziwe. Wszystko, co widzimy w dzień, znika, gdy śpimy. Wszystko, co widzimy w snach, znika, gdy jesteśmy przebudzeni. To, co widzimy i czego doświadczamy w ciągu dnia, jest jak marzenie senne na jawie, a co widzimy i przeżywamy w nocy, jest jak nocny sen. W czasie dziennego snu nie ma tego, co jest obecne w śnie nocnym. Podobnie, w czasie nocnego snu nie ma tego, co widzimy za dnia. Wy zaś jesteście obecni w śnie nocnym i w śnie dziennym. Jesteście w obu snach, ale dziennego snu nie ma w nocnym, ani nocnego nie ma w dziennym. Tylko wy jesteście obecni w obu miejscach. Powinniście to zrozumieć.

Oto girlanda. Jest to wiązanka z kwiatów. Zawieszam girlandę na ręce i obracam nią w ten sposób. Jedna strona girlandy reprezentuje przyszłość, a przeciwna –

przeszłość. Wraz z obrotem girlandy na ręce to, co reprezentowało przyszłość, przesunęło się do miejsca, które możemy nazwać terażniejszością. To, co jest terażniejszością, za chwilę, gdy jeszcze trochę się przesunie, staje się przeszłością. Części girlandy stają się przeszłością terażniejszością i przyszłością, ale ręka stale pozostaje w tym samym miejscu. Ręka jest wszechobecna. To, co się porusza i zmienia w czasie, staje się przyszłością, terażniejszością i przeszłością. Życie w przyszłości, terażniejszości i przeszłości jest jedno, czas jest jeden i istnieje we wszystkich trzech sytuacjach. Czas jest wszystkim – nie marnujcie czasu. W takim kontekście mówi się o czasie, że jest najważniejszy. Czas jest wszystkim i tak właśnie powinien być traktowany. Dobro i zło pojawia się na skutek zmian czasu. Gdyby nie było czasu, nie byłoby też dobra ani zła.

W sferze duchowości mówi się: *Ekam ewa adwitijam* (jeden zaprawdę bez drugiego). To, co istnieje w rzeczywistości, jest tylko jedno; nie istnieje nic poza tym. Wszystko, co widzimy na tym świecie, to przejawy wynikające ze zmian czasu. Człowiek jest jeden, ale zachodzą w nim zmiany na skutek upływu czasu. Gdy człowiek ma 10 lat, nazywamy go chłopcem. Gdy ma 30 lat, nazywamy go mężczyzną. Gdy ma 75 lat, nazywamy go dziadkiem. Te różne etapy: dziecko, chłopiec, mężczyzna i dziadek, pojawiły się z powodu zmian czasu. We wszystkich czasach istnieje tylko jeden wspólny aspekt tego samego człowieka. Podobnie, to zmiana czasu powoduje pojawianie się dobra i zła. Nie istnieją dwie rozdzielne rzeczy nazywane dobrem i złem. Dobro jest po prostu przeciwieństwem zła. Brak dobra może przejawiać się jako zło.

Uczniowie i studenci!

Dam przykład, z którym powszechnie spotykacie się w życiu codziennym. Dzisiejszego wieczora jemy smaczny posiłek, jakieś świeże owoce. Patrząc na owoce, widzimy, że są bardzo dobre, pociągające – mówimy: dobre owoce. Jest to prawda dzisiejszego wieczora. Ale do jutrzejszego rana te same owoce zostają strawione i stają się substancją, która powinna być wydalona, a wtedy nazywamy ją złą. Tę samą rzecz tego wieczora nazywamy dobrą, a jutro rano nazywamy ją złą. Różnica jest jedynie w czasie. Dobry posiłek lub słodycze, które przyrządzimy dzisiaj, po trzech dniach stają się nieświeże i trujące. Widzimy tu, że dobra rzecz na skutek upływu czasu staje się złą. Nie ma nic, co byłoby w sposób wrodzony złe. Ponieważ za wszystkie takie zmiany odpowiada czas, powinniśmy podjąć postanowienie, że będziemy go używać w sposób święty.

Diwjatma swarupy!

Istnieje powód, dla którego opowiadam wam dzisiaj o takim przykładzie. Dzisiaj jest trzeci dzień naszych letnich seminariów. Przez następne 27 dni musimy zebrać dostatecznie dużo przyjemności i radości. W swoim sercu, w naczyniu swojego serca musicie stworzyć dość miejsca na gromadzenia tak dobrego materiału w czasie tych 27 dni. Dzisiaj, przemawiając do was dłużej, mogę usunąć wszystko, czym być może wcześniej napełniliście naczynie swojego serca, i zrobić miejsce na gromadzenie dobrych rzeczy, z którymi się spotkacie. Gdy głowa jest pusta, możecie włożyć tam wszystko, co chcecie. Ale gdy jest pełna wszelkiego rodzaju rzeczy, czy jest tam miejsce na cokolwiek innego? Jak w ogóle można napełnić głowę, gdy nie ma

w niej miejsca? Nie da się ustanowić tego, co jest dobre w naszej dharmie. Aby to osiągnąć i przywrócić do życia naszą starożytną dharmę, uczniowie i studenci muszą złożyć przyrzeczenie, że wprowadzą niezbędne zmiany w swoim zachowaniu. Jak dobro ma się dobrze rozwijać w waszej obecności, jeśli złe idee już zapełniają waszą głowę, jeśli macie takie uszy, które chcą słuchać tego, co złe, jeśli używacie oczu tylko do oglądania tego, co nieprzyzwoite i złe, gdy wasz umysł jest nieuczciwy, jeśli swoimi pomysłami chcecie oszukać innych i jeśli macie serce, które może kochać tylko jedną osobę? Trzeba ustanowić prawdę i sprawiedliwość. Nieprawdę i niesprawiedliwość musimy odrzucić.

Jako młodzi macie fizyczne i duchowe siły oraz zdolność do ustanawiania tego, co dobre. Jeśli zmarnujecie tę część swojego życia, drugi raz nie otrzymacie tych sił i czasu. Jeśli pozwolicie wymknąć się tym możliwościom, już więcej nie wrócą. Młodość, która odeszła i woda, która przepłynęła w strumieniu, nigdy nie przejdą już tą samą drogą. Ten okres waszego życia jest święty. Musicie szczerze podjąć się uczynienia tej części waszego życia świętą. W Ramajanie wszystko, każde zdarzenie odnoszące się do Ramy i Lakszmany, jest tego rodzaju, że jeszcze dzisiaj stanowi ideał dla młodych ludzi. Postarajcie się potraktować te zdarzenia jako idealne wzory i naśladować je. Potraktowanie Boga jako idealnego przykładu doskonałej ludzkiej istoty jest ważniejsze niż oddawanie Mu czci. Jeżeli czci się Boga, krzywdząc jednocześnie innych ludzi, to nie jest to oddanie. Jeśli chcecie pokazać światu, że jesteście prawdziwymi wielbicielami, musicie wykazać to swoim zachowaniem na co dzień.

Na świecie jest bardzo wielu wykształconych ludzi. Ale takie wykształcenie nie daje nam niezbędnego szczęścia. Prawdziwy pokój jest obecny w waszym sercu. Szukać prawdziwego spokoju umysłu na zewnątrz to strata czasu. Wszystko, czego chcecie nabyć, jest wewnątrz was. Jesteście Bogiem. Często mówię, że nie jesteście jedną osobą, ale trzema: tą, o której myślicie, że nią jesteście, tą, o której inni myślą, że nią jesteście i tą, którą naprawdę jesteście. Właśnie dlatego mówimy, że mamy trzy strony osobowości: aspekt ciała, aspekt umysłu i aspekt atmy. Aspekt ciała związany jest z wykonywaniem fizycznej pracy. Postanówcie wykonywać dobre prace. Rama zawsze był oddany pracy. Szczęście czerpicie z pracy. Jeśli chodzi o aspekt umysłu, promujcie dobre idee i dobre myśli. Gdy w tych dwóch aspektach pracy i oddawania czci idziemy właściwą ścieżką, przejawia się ważna rola serca, które symbolizuje mądrość. Mądrość to trzeci aspekt.

Praca jest jak kwiat. Jeśli będziemy ochraniać pączek, przekształci się on w kwiat. Ten sam kwiat z czasem dojrzeje i stanie się owocem. Bez pączka nie będzie kwiatu, a bez kwiatu nie otrzymamy owocu. Dlatego nie powinniśmy traktować pracy, oddawania czci i mądrości jako trzech odrębnych rzeczy. Są one nierozzerwalnie połączone ze sobą. Cokolwiek robicie, róbcie to w imieniu Boga. Niech to będzie wykonywanie zadania Boga, a wtedy praca stanie się oddawaniem czci. Mam więc nadzieję, że usuniecie złe idee, idee dalekie od świętości, które w przeszłości wypełniały wasze serce. Odrzućcie je i wypełnijcie serce dobrymi i świętymi ideami. Nie otrzymujemy wykształcenia w celu zarabiania pieniędzy. Celem edukacji jest charakter, a celem wiedzy – miłość. Właśnie dlatego powinniśmy

rozwijać charakter poprzez kształcenie. Pieniądze przychodzą i odchodzą; moralność przychodzi i wzrasta.

Młodzi ludzie, macie teraz okazję zrozumieć znaczenie tych świętych rzeczy. Mam nadzieję, że dzięki ich rozumieniu będziecie w stanie zmienić swoje idee i rozwinąć dobre zachowanie i dobre myśli. Korzystajcie z przykładów Ramy i jego życia i tym sposobem poprawiajcie własne życie.



Tłum. Kazimierz Borkowski
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1977.htm>